Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 9 WARSZAWA, DNIA 28 LUTEGO 1939 R. Rok założenia 1921

GAZETA GIEŁDOWA i LOSOWAŃ

TYGODNIK FINANSOWO-GIEŁDOWY I GOSPODARCZY

Rynek pieniężno - kapitałowy

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wydał w tych dniach zeszyt „zeszyt specjalny" obrazujący w liczbach i wykresach koniunkturę gospodarczą Polski w latach 1928 — 1938. Oczywiście, stan rynku pieniężno - kapitałowego został uwzględniony w szerokim zakresie.

Porównawczy ten obraz zawiera nader pouczające dane i wielce znamienne; rzucają one jasne światło na rozwój krajowego rynku pieniężno - kapitałowego.

I. Przede wszystkim, wynika z tablic statystycznych, że **obieg biletów bankowych** w końcu grudnia 1938 roku w sumie 1.406,2 mil. zł. był **największy** na przestrzeni całego okresu 1928 — 1938, z wyjątkiem jedynie października 1930 r., kiedy wyniósł 1.408,4 mil. zł. Jest rzeczą godną uwagi, że **w latach szczytowej koniunktury 1928 i 1929** obieg ten był **znacznie mniejszy:** w 1928 r. wynosił przeciętnie 1.177, 2 mil. zł., a w 1929 r. — 1.310,6 mil.

Zjawisko to jest zastanawiające. Wydawałoby się, że należy je tłumaczyć wzrostem **produkcji przemysłowej,** której wskaźnik ogólny z końcem r. ub. znajdował się na poziomie **rekordowo wysokim** 122,3, gdy w 1928 r. nie przekraczał 100, a w 1929 roku 101,9.

Ale to tłomaczenie nasuwa wątpliwości. Wskaźnik powyższy bowiem jest obliczony na podstawie przepracowanych robotniko-godzin, nie zaś wartości. Jeżeli zaś zwarzymy, że ceny artykułów przemysłowych spadły od 1928 do 1938 r. niezwykle silnie (wskaźnik ogólny ze 100 obniżył się do 55 w końcu r. ub.), to wnioskować z tego musimy, że **wartość** produkcji, pomimo wzrostu jej **rozmiarów,** zmalała. Wynika z tego, że do jej sfinansowania nie potrzeba było powiększenia obiegu biletów bankowych.

Pośrednie potwierdzenie tego wniosku stanowi fakt, że suma **kredytów udzielonych przez banki,** uległa zmniejszeniu. Mianowicie, krótkoterminowa działalność banków (prywatnych i państwowych) wyniosła w 1928 roku przeciętnie 2.000,9 mil. zł, w 1929 roku nawet 2.368,6 mil. zł, natomiast do końca r. ub. obniżyła się do 1.539,8 mil. zł.

Powyższy dowód ma wszakże tylko wartość względną, produkcja bowiem w pewnej, niemałej mierze była w ostatnich latach finansowana — w zakresie inwestycyj publicznych — nie przy pomocy kredytów, lecz zaliczek gotówkowych.

Tak więc, dla wytłumaczenia wzrostu biletów bankowych należy przypuścić, że nastąpi on bądź na cele produkcyjne, które przez statystykę nie są ujęte, bądź też na cele nie związane z produkcją.

Wywody powyższe oparliśmy na danych obiegu biletów bankowych. Wniosek nasz jednak nie ulegnie zmianie, jeśli uwzględnimy **cały obieg pieniężny — bilety wraz z bilonem.** W 1928 r. bowiem wynosił on przeciętnie 1.437 mil.zł., w 1929 roku 1.555,6 mil., w końcu zaś grudnia ub. r. 1.866,4 mil zł.

II. **Zapasy złota, walut i dewiz** zmniejszyły się z sumy 1.330,2 mil. zł do 463,2 mil. w grudniu r. ub. wobec zmian, przeprowadzanych obecnie w statucie Banku Polskiego, rzecz ta dla stanu rynku pieniężnego straciła ogromnie na znaczeniu.

III. Objawem niezwykle charakterystycznym jest spadek **obiegu wekslowego.** Świadczy to po części o nieprzywróconym jeszcze zaufaniu, po części zaś o wpływie wspomnianego wyżej gotówkowego finansowania i inwestycyj publicznych Spadek ten jest ogromny: w 1928 r. suma weksli wystawionych stanowiła przeciętnie 1029,8 mil. zł, w 1929 roku 1081,9 mil., a w 1938 roku zaledwie 485,5 mil. zł.

IV. Niemniej zasadniczych przemian doznała w ciągu ubiegłego 10-lecia **działalność instytucyj kredytowych.**

Wkłady w bankach i kasach oszczędności zwiększyły się znakomicie: z 1974,5 mil. do 3.198,5 mil. zł, a do 3.319,2 mil. w grudniu r. ub. Ale wzrost ten był różny zależnie od kategorii, do której należą poszczególne instytucje.

A więc, w **bankach prywatnych** suma wkładów spadła: z 878,3 mil. do 702,5 mil zł w grudniu r. ub.

W **bankach państwowych** wzrosła ona z 451,7 mil. do 645,8 mil.zł.

W **P. K. O. i pozostałych kasach oszczędności** suma wkładów wzrosła ogromnie: z 500 mil. do 1.970,9 mil. zł.

Znany ten objaw był nieraz komentowany na łamach naszego pisma, jak zresztą w całej publicystyce fachowej. Wiąże się on z ogólnym kierunkiem rządowej polityki gospodarczej i pieniężnej.

V. Odpowiednio do stanu wkładów kształtował się poziom **działalności kredytowej.**

W **bankach prywatnych** działalność ta skurczyła się z 1.540,5 mil. do 879,7 mil. zł w końcu r. ub.

W **bankach państwowych** zwiększyła się ona z 460,4 mil. do 660,1 mil. zł.

W ostatecznym wyniku działalność ta, jak to zaznaczyliśmy na wstępie zmniejszyła się z 2.000,9 mil. do 1.539,8 mil. zł.

Na skurczenie się rozporządzalnych środków operacyjnych, a zatym i działalności kredytowej, nie pozostało bez wpływu **wycofanie kredytów przez banki zagraniczne.** Suma tych kredytów w bankach prywatnych wynosiła w 1928 r. przeciętnie 346 mil. zł, w końcu ub. r. zaś zaledwie 64,2 mil. W bankach państwowych kredyty te nie odgrywały nigdy jakiejś poważniejszej roli.

Banki prywatne jednak nie usiłowały powetować ubytku wkładów i zagranicznych kredytów przy pomocy zwiększonego **redyskonta.** Przeciwnie, redyskonto to zmniejszyło się: z przeciętnej sumy 274,5 mil. zł w 1928 roku do 138 mil. zł w końcu r. ub. Natomiast, **banki państwowe** chętniej korzystały z redyskonta, które wzrosło z 43 mil. do 223,1 mil. zł.

Widzimy tedy, na podstawie stanu redyskonta wekslowego, że Bank Polski zasila w większej mierze kredytami państwowe instytucje finansowe niż prywatne. W silniejszym stopniu zachodzi to z kredytami, z których korzysta skarb. Mianowicie, ogólna suma udzielonych kredytów (portfel wekslowy, bilety skarbowe, zastawy, papiery procentowe własne, papiery funduszu zapasowego i dług skarbu) wyniosła z końcem ub. r. 1.289,6 mil. zł. W sumie tej redyskonto banków prywatnych, jak widzieliśmy wyżej, jest stosunkowo niewiel-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wiadomości gospodarcze

Koniunktura w poszczególnych gałęziach przemysłu

Ożywienie na giełdzie, występujące w ostatnich tygodniach, objęło przede wszystkim akcje przemysłowe. Nic dziwnego: właśnie przemysł powinien odczuć najprędzej i najwydatniej skutki wielkich inwestycji, przeprowadzanych przez rząd, właśnie w dywidendach akcji przemysłowych powinny te skutki najprędzej stosunkowo wystąpić na jaw. Sadzimy, że w tego rodzaju sytuacji, czytelnicy nasi zainteresują się zestawieniem obecnej sytuacji naszego przemysłu, przedstawieniem stanu rzeczy w poszczególnych gałęziach produkcji. Oparliśmy nasze dane na ostatnim sprawozdaniu Banku Gospodarstwa Krajowego, jako instytucji niewątpliwie kompetentnej, posiadającej pełny przegląd sytuacji we wszystkich gałęziach naszego życia gospodarczego. Te ogólne dane o sytuacji głównych naszych działów przemysłu mogą posłużyć za tło, na jakim należy rozpatrywać perspektywy poszczególnych przedsiębiorstw, wartość poszczególnych akcji.

GÓRNICTWO WĘGLOWE.

W 1938 r. wzrosło poważnie wydobycie węgla. Równocześnie wzrósł zbyt, zarówno w eksporcie, jak i na rynku wewnętrznym. Wzrost zbytu na rynku wewnętrznym wyniósł, w porównaniu z rokiem poprzednim o 9,3%, podczas gdy wydobycie wzrosło tylko o 5,2%. Jest to czynnik ważny dla rentowności przedsiębiorstw, gdyż zbyt na rynku wewnętrznym odbywa się po cenach wyższych niż eksportowe, wzmożony udział tego zbytu w ogólnym utargu przemysłu oznacza więc wzrost utargu przeciętnego na tonę, a więc i wzrost zysku netto. Dodajmy od siebie, że zapowiadane ostatnio międzynarodowe porozumienie węglowe może przynieść poprawę i pod tym względem, gdyż przyczyni się do ustalenia cen eksportu na poziomie gwarantującym rentowność przedsiębiorstw

PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Sytuacja jest nie pomyślna, wydobycie ropy utrzymuje się na niskim poziomie, podnosi się nieco w zagłębiu jasielskim, spada na terenie głównego naszego zagłębia borysławskiego i zagłębia stanisławskiego. Pomyślniej przedstawia się sytuacja o ile idzie o zbyt: o blisko 12% wzrosła w 1938 r. sprzedaż na rynku wewnętrznym, dokonywana po opłacalnych cenach, podczas gdy eksport, odbywający się po cenach o wiele niższych od kosztów produkcji, zmniejszył się niemal o 60%. Powinno to wpłynąć na pewną poprawę rentowności przemysłu rafineryjnego. Zapasy produktów naftowych są nieco większe niż przed rokiem, ale dalekie są od nadmiernego poziomu.

HUTNICTWO ŻELAZNE.

Rok 1938 przyniósł hutom wzrost produkcji surówki o 33,8%, wyrobów walcowianych o 12,8% i stali o 6,1%. Również poziom zamówień był wyższy niż w latach poprzednich. Grudzień przyniósł pewne osłabienie, częściowo wskutek przejściowego zmniejszenia zamówień państwowych. Pewne trudności stają przed tym przemysłem w związku z koniecznością znalezienia rynku zbytu dla hutnictwa zaolziańskiego. Poczyniono już jednak znaczne postępy w tej dziedzinie. Eksport hut zaolziańskich wynosił w grudniu około 40% ogólnej sumy polskiego eksportu hutniczego.

PRZEMYSŁ METALOWO-MASZYNOWY

Niemal wszystkie działy tego przemysu wykazują poważny wzrost produkcji i posiadają jaknajlepsze perspektywy na przyszłość. Produkcja w przemyśle metalowym wzrosła o 14,3%, w przemyśle elektrotechnicznym o 21,4%. Uruchamia się w tym przemyśle nowe fabryki i szkoli masowo kadry robotników. Szczególnie korzystnie przedstawia się praca i perspektywy przemysłu obrabiarkowego (pokrycie zapotrzebowania C. O. P.), aparatów dla przemysłu chemicznego i cukrownictwa, działy budowy taboru kolejowego i odlewów maszynowych.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Również ten przemysł wykazał w r. 1938 wzrost produkcji o blisko 8% — głównie w dziale sztucznych włókien i produkcji niektórych nawozów sztucznych.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Przemysł włókienniczy wykazał tylko nieznaczny wzrost produkcji. Sprzedaże tkanin, zwłaszcza bawełnianych, nie osiągnęły normalnego w sezonie jesiennym i zimowym poziomu. Również okręg białostocki wykazał duże osłabienie tendencji. Trzeba jednak dodać, że nowa umowa handlowa z Sowietami może zmienić w dużym stopniu na lepsze położenie tego przemysłu.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Pod koniec roku zaznaczyła się pewna poprawa zatrudnienia tego przemysłu. Dość pomyślna jest koniunktura, pracujących przede wszystkim na eksport, fabryk mebli giętych, oraz fabryk dykt.

PRZEMYSŁ MINERALNY

Przemysł mineralny znalazł się, dzięki wzmożeniu ruchu budowlanego, w szczególnie korzystnej sytuacji. Duży wzrost produkcji i zbytu wykazały zarówno cementownie, jak cegielnie, fabryki wyrobów kamionkowych i szamotowych, huty szkła czy wapienniki. Zbyt cementu osiągnął rekordową wysokość blisko 1,7 mil. t. Wobec dalszych prac inwestycyjnych i związanego z nimi dalszego trwania koniunktury budowlanej, perspektywy przemysłu mineralnego są szczególnie pomyślne.

PRZEMYSŁ GARBARSKI

Położenie tego przemysłu nie jest zbyt pomyślne. Na jesieni fabryki pracowały przeważnie na skład. Obroty były stosunkowo małe.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY

Wszystkie gałęzie tego przemysłu wykazały wprawdzie wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim, ale wzrost ten jest stosunkowo skromny. Najpomyślniej przedstawia się sytuacja cukrownictwa, którego spożycie w kraju wzrosło bardzo poważnie w ostatnim roku. Produkcja cukru była jednak w zakończonej obecnie kampanii mniejsza, niż przed rokiem, gdyż zawartość cukru w burakach okazała się mniejsza niż zwykle. Pod koniec roku nastąpiło poważne ożywienie w całym niemal przemyśle spożywczym.

Z życia spółek akcyjnych

TOWARZYSTWO FABRYK PORTLAND-CEMENTU „WYSOKA" S. A.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Spółki odbędzie się w Warszawie dn. 9 marca b. r. Na porządku dziennym m. i. ustalenie składu ilościowego Zarządu i ew. wybory uzupełniające.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO HANDLOWE „BLOCK-BRUN" S.A.

Zwyczajne Walne Zebranie akcjonariuszy odbędzie się dnia 16 marca. Porządek obrad obejmuje m. i.: sprawozdanie Zarządu za r. 1938, zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku strat i zysków za r. 1938, oraz wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

PRZEMYSŁ GUMOWY „ARDAL" S. A.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 1 marca b. r. Na porządku obrad m. in. reasumpcja uchwał poprzedniego Walnego Zgromadzenia w sprawie zatwierdzenia sprawozdania, bilansu oraz rachunków zysków i strat za 1936 i 1937 r., rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz rachunku zysków i strat za rok 1937-38, ustalenie liczby oraz wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej. Walne Zgromadzenie postanowić ma również przeniesienie siedziby Spółki z Lidy do innego miasta kraju.

WARSZAWSKA FABRYKA BISZKOPTÓW STANISŁAW FUCHS S .A.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów odbędzie się 27 marca b. r. Na porządku dziennym obok rozpatrzenia sprawozdania Zarządu, zatwierdzenia bilansu i rachunków zysków i strat za rok 1938 i wyboru członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki Tow. Kred. m. Warszawy oraz upoważnienie do sprzedania nieruchomości hip. 2448, należącej do Spółki.

PIERWSZE POLSKIE ZAKŁADY LINOLEUM S. A.

Spółka ta, o kapitale 3 mil. zł., ogłosiła swój bilans za r. 1938. Wobec tego, że Spółka znajduje się dopiero w stadium organizacji — rachunek zysków i strat nie wykazuje żadnych pozycji.

TOWARZYSTWO CUKROWNI I RAFINERII „KLEMENSÓW" S. A.

Spółka ogłosiła swój bilans na dzień 1 lipca 1938 r. Rachunek zysków i start zamyka się stratą wysokości 168,6 tys. zł.

T. A. ZAKŁADÓW HUTNICZYCH HUTA BANKOWA

Ta francuska spółka akcyjna posiadająca swe zakłady wyłącznie w Polsce, ogłosiła swój bilans na dzień 30 czerwca 1938. Bilans wykazuje zysk roku operacyjnego 1937-38 w wysokości 4,9 mil. fr. fr. Zakłady Towarzystwa w Polsce wykazały podług rachunków strat i zysków zysk netto w wysokości 60,7 tys. zł.

CUKROWNIA GUZÓW, S. A.

Spółkta ta o kapitale zakładowym 800 tys. zł. ogłosiła swój bilans na dzień 30 czerwca 1938. Rachunek strat i zysków wykazuje stratę netto 72,7 tys. zł.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadz. Akcjonariuszów Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego na Zastaw Ruchomości S. A.

W dniu 25 lutego r.b. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa.

Ze sprawozdania za rok operacyjny 1938 wynika, że bilans zamyka się sumą

18,347,519.47,

zaś rachunek strat i zysków sumą 3.188.202,87, przy czym zysk za rok sprawozdawczy wyniósł 608.030.70. Suma zysku zawiera niewypłacone jeszcze wynagrodzenie dodatkowe za rok 1938 w sumie zł. 121.606 — dla pracowników, Dyrekcji i Rady.

Resztę zysku podzielono w sposób następujący: na kapitał zapasowy — 61.000 zł., na dywidendę po zł. 10 — od 20.000 szt. akcyj — 200.000 zł. na podatek doch. 170.000.

Walne Zgromadzenie udzieliło władzom Spółki absolutorium. Władze zostały ponownie zatwierdzone w niezmienionym składzie.

Dyrekcję Towarzystwa reprezentują: pp. Tadeusz Koszutski — Naczelny Dyrektor, Wacław Koźniewski — Dyrektor i Tadeusz Ożarowski — Wicedyrektor.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

kie, inne zaś pozycje kredytów mają dla prywatnych kredytobiorców znaczenie niezbyt duże.

VI. Jeżeli chodzi o **rynek lokacyjny**, to tablice niestety, nie zawierają prawie wcale danych o dokonanych emisjach. Natomiast, podają nader szczegółowo obliczoną **rentowność** papierów wartościowych. Okazuje się, że najpoważniejsze papiery procentowe przynoszą obecnie mniej więcej tyleż co w 1928 r. i kursy są wyższe od ówczesnych. Poziom kursowy akcyj wszakże obniżył się niezmiernie: wskaźnik 9 akcyj przemysłowych w końcu grudnia r. ub. wyniósł 49 wobec 100 w 1928 r.

VII. Co do **obrotów na giełdzie warszawskiej**, to w dziale papierów procentowych przekroczyły one w 1938 r. obroty z roku 1928, ale obroty akcjami były w grudniu r. ub. 4-krotnie mniejsze.

E. L.

Sprawozdanie z giełd międzynarodowych

POD ZNAKIEM WYCZEKIWANIA

Nic nowego w polityce — nic nowego na giełdach. W tym zdaniu da się streścić przebieg ubiegłego tygodnia. Nie zaszło nic nowego, gwałtownego, niespodziewanego, nici nie zostały zerwane, różni „emisariusze pokoju" w rodzaju p. de Brinon i Baudoina podróżują wciąż pomiędzy stolicami — więc nie ma też załamania na giełdzie. Ale wojna podjazdowa, wojna prasowa, wojna komunikatów i artykułów prasowych trwa bez przerwy — więc giełdom trudno z optymizmem spoglądać w przyszłość, więc na giełdach międzynarodowych trwa nadal stagnacja i marazm.

PARYŻ I LONDYN — LEKKIE WZMOCNIENIE

W obu stolicach Zachodu nastroje są stale bierne. Nawet bardzo optymistyczne oświadczenia polityków nie mogą przezwyciężyć obaw, jakie nasuwa sytuacja międzynarodowa. Być może zresztą, że giełdy, zawsze dobrze poinformowane wiedzą coś niecoś o, być może mniej optymistycznej, „podszewce" tych optymistycznych przemówień i zapewnień. Zasadniczym tłem transakcji pozostaje niechęć do jakichkolwiek poważniejszych „engagements" na większą skalę. Giełdy są niepewne — nie wiedzą, jak rozwinie się konflikt francusko-włoski, jak odbije się na życiu gospodarczym intensywna akcja zbrojeniowa W. Brytanii. Wolą wyczekiwać.

W ostatnich dniach tygodnia wystąpiła na giełdach lekka tendencja zwyżkowa. Miała ona przyczyny przeważnie techniczne. Spekulacja zniżkowa pokrywała się. Trzeba pamiętać, ze wielu obserwatorów zapowiadało poważniejszy kryzys polityczny już w końcu lutego. Prawdopodobnie pewne koła spekulacji poczyniły pod wpływem tych przepowiedni odpowiednie transakcje, dla których trzeba się było obecnie, skoro stało się jasnym, że kryzys jest, w każdym razie odsunięty na kilka tygodni, pokryć jaknajszybciej.

WALUTY ZACHODNIE — SPOKOJNIE

Spokój panował również na zachodnich giełdach walutowych. Spekulacja na zniżkę franka, zjawisko stałe w okresie poprzednich kryzysów politycznych, znikła zupełnie. W warunkach powrotu kapitałów uciekinierskich, w warunkach, spowodowanego polityką min. Reynaud, przypływu zaufania, spekulacja ta byłaby beznadziejną.

Podobnie i kurs funta nie uległa zmianie. Istniały wprawdzie, w pierwszej chwili po ogłoszeniu angielskiego programu zbrojeniowego, pewne obawy, że sfinansowany on zostanie drogą inflacji, ale po zapowiedzi emisji dalszych pożyczek obawy te znikły.

Giełdy walutowe zachowują nadal spokój. Kto wie jednak, czy nie jest to tylko — spokój przed burzą.

NEW YORK DALEJ BOJAŹLIWY

Destrukcyjny wpływ polityki występuje wyraźnie przy giełdzie nowojorskiej. Wewnętrzna sytuacja gospodarcza Stanów przedstawia się raczej pomyślnie. Zanosi się nawet na pewne porozumienie pomiędzy kołami gospodarczymi, a prezydentem Rooseveltem, gdyż, wobec sytuacji międzynarodowej, prezydent pragnie maksymalnej intensywności produkcji krajowej i chciałby mieć ręce wolne od kłopotów wewnętrzno - politycznych. Mimo to — nie ma mowy o poprawie nastrojów na Wallstreet. Wallstreet boi się wojny — ostatnie debaty w parlamencie waszyngtońskim bynajmniej nie przyczyniły się do tego, by ją od tej obawy uwolnić.

NOTOWANIA PAPIERÓW POLSKICH ZAGRANICĄ

Na giełdzie w Paryżu notowano: Hutę Bankową po 192 frs., Cynkownie Śląskie 71 frs., Sosnowieckie Kopalnie Węgla 256 frs., Sosnowieckie Fabryki Rur 163 frs., Ludwik Spiess i Syn 170 frs.

Na giełdzie brukselskiej notowano: Cynkownie Śląskie 54 frs., Południowo Polskie Huty Szklane 280 frs.

Z pożyczek państwowych i samorządowych notowano:

w Nowym Jorku 4,5% dolarowa z 1920 r. — 32 — 31,75; 8% Dillonowska z 1925 r. — 33, 4,5% m. Warszawy z 1928 r. — 27,

w Londynie: 4,5% stabilizacyjna 1927 r. — 49,95.

w Paryżu: 4,5% stabilizacyjna 1927 r. — 35,17 — 33,92.

Tydzień giełdowy

Giełda warszawska wykazała w tygodniu sprawozdawczym poważną poprawę. Już poniedziałek stał pod znakiem wybitnie mocnej tendencji, która wprawdzie osłabła nieco w połowie tygodnia, ale wystąpiła ze wzmożoną siłą w piątek i sobotę. Kursy końcowe znalazły się pokaźnie ponad poziomem z początku tygodnia. Charakterystyczną cechą poprawy ub. tyg. jest fakt, że zwyżką objęte zostały, poza akcjami, również i papiery procentowe, zwłaszcza pożyczki państwowe.

Wzmożony ruch inwestycyjny przyspiesza tempo obrotów gospodarczych, stwarzając wybitnie optymistyczne perspektywy dla rozwoju przemysłu, a więc i dla poszczególnych akcji. Ponadto na rynku panuje nadal duża płynność, ułatwiająca obroty giełdowe. Stąd — wzrost kursów i obrotów, wprawdzie jeszcze daleki od dawnych czasów, ale mimo wszystko różniący się o całe niebo od stanu z przed kilku miesięcy. Jeśli nie nastąpią nowe, nieprzewidziane wypadki w dziedzinie polityki międzynarodowej, to ożywienie na giełdzie trwać będzie dalej.

Mocno wzrosły kursy Pożyczki Inwestycyjnej. Serie pierwszej emisji doszły do 98,5 zł. Z akcji Cukier Warszawski wzrósł do 42 zł., Węgiel Warszawski do 44 zł., Lilpopy na 96 zł., Ostrowiec na 79,75.

RUCH KURSÓW

Dewizy: Amsterdam 284.25—282.55 — 283; Bruksela 89.10 — 89.50 — 89; Gdańsk 100; Helsingfors 10.96—10.97; Kopenhaga 111 — 111.10; Londyn 24.82 — 24.88; Montreal 5.27—5.28¼; Nowy Jork czek 5.29¾ — 5.30; Nowy Jark telegraficzny 5.30 — 5.30⅝ — 5.30¼; Oslo 124.75 — 125 — 124.65; Paryż 14.04 — 14.02 — 14.07; Sztokholm 127.90 — 128.15; Zurych 120.10 — 120.60 — 120.45.

Papiery państwowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em. 93.25 — 95; serie I em. 97—98.50; 3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em. 94.25 — 94 — 95; serii II em. 98 — 97.75 — 99; 4% Prem. Poż. Dolarowa 44.75 — 45 — 44.50; 4% Poż. Konsolidacyjna (odc. większe) 68.50 — 68 — 68.50; (odc. 100 zł.) 68.25 — 67.75 — 68.50; (odc. drobne) 68.25; 4½% Wewnętrz. Poż. 1937 r. 67.13—68; (odc. 100 zł.) 67.63 — 68; 5% Poż. Konwersyjna 71.25—72 (odc. 100 zł.) 68 — 69; (odc. drobne) 67.50; 5% Konwers. Poż. Kolejowa 69 — 69.50; (odc. drobne) 67; 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego 81; L. Z. i Oblig. Banku Gospod. Krajowego: 5½% — 81; 6% bankowe 97.

Listy zastawne hipoteczne: 8% Tow. Kredyt. Przemysłu Polskiego 82 — 82.25; 4½% Tow. Kredyt. Ziems. w Warszawie V em. 64.50 — 64.13 — 65; 4½% Poznań. Ziem. Kredytowego lit. L. 63 — 64; (odc. 1000 zł.) 64 — 63.25; 5% Tow. Kredyt. Miejs. w Warszawie: (stare) 77.50 — 78; (1000 zł.) 78.25; 5% 1933 r. 74.38 — 73.75 — 74.25; (1000 zł.) 76.63 — 75; 5% 1936 r. 73.50; 5% m. Łodzi 1933 r. 67.25 — 68.75 — 67.75; 5% m. Lublina 1933 r. 63.50 — 63; 5% m. Radomia 1933 r. 63.

Obligacje komunalne: 6% m. Warszawy VI em. 83.25 — 84; 6% m. Warszawy VIII i IX em. 82; 5½% m. Warszawy VII em. 73.50.

Akcje: Bank Handlowy 60; Bank Polski 133.50 — 135 — 134; Bank Zachodni 41.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 38.75 — 38 — 42; Warsz. Tow. Kopalń Węgla 41.50 — 44; Granat 112; Lilpop, Rau i Loewenstein 94.75 — 94 — 96; Modrzejów 21.50—20.75 — 21.50; Norblin 105.50; Ostrowiec 79 — 79.25 — 77 — 79.75; Starachowice 59 — 58 — 59.50; Zieleniewski 84 — 82.50 — 83; Żyrardów 67 — 68.50; Haberbusch i Schiele 68.75 — 67.75.

KURSY NIEURZĘDOWE.

Papiery procentowe: 3% Bony państwowe 43;

3% **Renta Ziemska** 5000—zł. 61 — 66 — 65; 1000 — zł. 63—72; 500 — zł. 64 — 72; 100—zł. 84 — 86.

Akcje: Cerata 45; **Kijewski i Scholtze** 18; **Przemysł Chemiczny** 48; **Sole Potasowe** 30; **Radocha** 62; **Puls** 85 — 87; **Strem** 40; **Spiess** 45 — 46; **Nitrat** 205 — 210; **Grodzisk** 72; **„Elektryczność"** 104; **P. T. E.** 30; **Elektr. Krak.** 40; **Elektr. w Pruszkowie** 78; **Ciechanów** 65; **Chodorów** (ex-kupon) 93; **Garbów** 60; **Gosławice** 31; **Kruszwica** 825; **Kujawy** 115; **Lublin** 60 — 65; **Ostrowite** 52 — 53; **Strzyżów** 75; **Trawniki** 85; **Firley** 14.25; **Wysoka** 62 — 65; **Wołyń** 35 — 40; **Cegielski** 75; **Pierwsza Fabr. Lokomotyw** 80; **Parowozy** (pobrane) 1.20; **Pocisk** 120 — 123; **Rohn i Zieliński** 60; **Rudzki** 13.25; **Nobel V** em. 23—24; **„Elibor"** 50; **Jabłkowscy** 38 — 40; **Kluczewska Fabr. Papieru** 78; **Tomaszewska Fabr. Jedwabiu** 202 — 204.

Z żałobnej karty

Ś. P. JERZY ŚCIGALSKI

Zmarł człowiek prawy, dobry i powszechnie lubiany. Jego zalety serca i charakteru były tak wybitne, że pamięć każe przede wszystkim o nich mówić, chociaż ś.p. **Jerzy Ścigalski** był człowiekiem także dużej pracy, wiedzy fachowej i rozległego doświadczenia w sprawach bankowych.

Urodził się w Kaliskiem, jako syn obywateli ziemskich. W Kaliszu kończył szkołę średnią i dla przygotowania się do kariery handlowej wyjechał do Antwerpii, gdzie skończył Akademię Nauk Komercyjnych.

Pierwsze kroki w zawodzie bankowym rozpoczął, jako urzędnik Banku Przemysłowego Warszawskiego, założonego przez ś. p. Stanisława ks. Lubomirskiego. Po kilkuletnim pobycie w tym banku, zaangażowany został do największej prywatnej instytucji bankowej w Polsce, Banku Handlowego w Warszawie, gdzie zajął stanowisko dyrektora wydziału zagranicznego. Na stanowisku tym przetrwał do roku 1931. Następnie wspólnie z dwoma innymi bankowcami założył własną firmę bankową „Thieme, Greülich i Ścigalski".

Ś. p. Jerzy Ścigalski był również czynny na polu organizacji fachowych, gdzie szybko powołano Go do władz naczelnych. Był członkiem Rady Giełdy Pieniężnej w Warszawie i wiceprezesem Związku Bankierów w Polsce.

Zmarły pozostawił głęboki żal w sercach wszystkich, którzy z Nim się stykali i niezatartą pamięć o swych zaletach.

Zastrzeżone papiery

ZASTRZEŻENIA URZĘDU ŚLEDCZEGO

Urząd Śledczy ostrzega przed nabyciem, zamianą lub przyjęciem na zastaw:

3% Prem. Poż. Inwestyc. I em.
Ser. 11947 Nr 42 Ser. 15848 Nr 42.

3% Prem. Poż. Inwestyc. II em.
Ser. 15607 Nr 41 Ser. 17333 Nr 15 Ser 21718 Nr 44.

4% Prem. Poż. Dolarowej
Nr Nr: 645966 1389470.

6% Poż. Narodowej
na zł. 50 na nazw. Aleks. Szmidelskiej (Nru brak).

Urząd Śledczy **odwołuje** zastrzeżenie, dotyczące

3% Prem. Poż. Inwestyc. I em.
Ser. 4490 Nr 19 Ser. 8046 Nr 29 Ser. 8511 Nr 24 Ser. 14358 Nr 11 14—15.

4% Poż. Konsolidacyjnej
Na zł. 1000 — Nr 38924.
Po zł. 500 — Nr 58578 58599 — 601
(Po zł. 50 lub 100?) — Nr 10950—51 10957.
Po zł. 50 Nr 488803 — 04.

7% Poż. Stabilizacyjnej
Na dol. 100 — Nr 22967.

Akc. Warsz. Tow. Kopalń Węgla
Po zł. 100 — Nr 140411—30 141141 — 70 150671 — 90.

Urząd Śledczy **prostuje** zastrzeżenie, dotyczące

6% Poż. Narodowej
Po zł. 100 zamiast Nr 2559343—46 **winno być Nr 2259343—46.**

(Urząd Śledczy Nr V. 301/39, Nr VII. 599/39, Nr V. 313/39, Nr VII — 449/39, Nr VII — 645/39, Nr V. 329/39 z dn. 20,21, 23 i 24.II. 1939 r.).

ZASTRZEŻENIA SĄDOWE

Wydział V Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie **wzbronił wypłat** oraz dokonywania transakcyj

5% Państw. Poż. Konwers.
Po zł. 100 — Nr 4146600 — 02.
Na zł. 50 — Nr 3314437.
Na zł. 10 — Nr 3046197
Po zł. 3 — Nr 301356 — 58.

Wydział V Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie **uchylił zakaz** dokonywania transakcyj

5% Państw Poż. Konwers.
Na zł. 1000 — Nr 4244343.

Wydział V Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie **unieważnił**

5% Państw Poż. Konwers.
Na zł. 2000 — Nr 4316950.
Na zł. 1000 — Nr 4311430.
Po zł. 100 — Nr 4237565 — 67 4237569 4258731.
Po zł. 50 — Nr 3289733 3378954.
Na zł. 10 — Nr 3684086.
Na zł. 5 — Nr 130298.
Na zł. 3 — Nr 363638.
Na zł. 1 — Nr 546675.

(Monit. Pol. Nr 40, 43 i 44 z dn. 18, 22 i 23.II. 1939 r.).

KURSY KUPNA I SPRZEDAŻY DEWIZ I WALUT
z dn. 28.II.1938 r.

DEWIZY Kupno	DEWIZY Sprzedaż	NOTOWANIA za		BANKNOTY Kupno	BANKNOTY Sprzedaż	Wpłata na P.I.R.
280·28	281·72	Amsterd.	100 Hfl.	280·—	281.72	
— —	—	Ateny	100 drachm	3·85	3·97	
— —	12·18	Belgrad	100 dynarów	7·75	8.—	12·05
212·01	213·07	Berlin	100 Rm. bankn. (odcin. do 100)	66.—	68.—	212·54
— —	—	„	100 srebro i bilon	73·50	76 50	
88·98	89·42	Bruksela	100 belgów	88·95	89·42	
— —	105·10	Budapeszt	100 pengö	50·—	51.50	156·25
— —	—	B. Aires	100 pes. arg.	119·50	123·—	
— —	3·92	Bukareszt	100 lei	1·57	1·62	5·263
99·75	100·25	Gdańsk	100 guld.	99·75	100·25	
10·95	11·01	Helsinki	100 marek	10·70	11.01	
— —	—	Konstant.	1 £ tur.	2·70	2·80	4·22
110·92	111·48	Kopenhaga	100 koron	110·70	111·48	
— —	90·10	Kowno	100 litów (odcin. do 100)	— —	—	
24 83	24·97	Londyn	1 £ ang.	24·81	24·97	
— —	—	Madryt	100 pesetów	— —	—	
27·81	27.95	Mediolan	100 lirów (odcin. do 100)	15.90	16·40	27·777
5.26¾	5.29¼	Montreal	1 $ kan.	5.25	5.27½	
5.28¾	5.31¼	Nowy Jork	1 $ am.	5.26	5.28½	
5.29	5.31½	„ tel.	—	— —	—	
124·78	125·42	Oslo	100 koron	124·50	125·42	
14·04	14·12	Paryż	100 franków	14·02	14·12	
18·06	18.16	Praga	100 koron (odcin. do 100)	— —	—	18.11
— —	—	Rio de Jan.	100 milrejsów	26·70	27·70	
— —	99·70	Ryga	100 łatów	84·20	86·70	
— —	6·60	Sofia	100 lewów	4·25	4·40	6·39
127·98	128·62	Stockholm	100 koron	127·70	128·62	
— —	136·60	Tallin	100 koron	126·—	129·—	
24·83	24·97	Tel-Aviv	1 £ palest.	24·15	24·87	
120.40	121·—	Zurych	100 franków	120·20	121·—	
— —	—		1 £ austral.	19·10	19 70	
— —	—		1 £ egipski	25·—	25·75	
— —	—		1 £ poł. afr.	24·—	24·75	

Z Banku Polskiego

BILANS ZA II DEKADĘ LUTEGO 1939 R.

W drugiej dekadzie lutego zapas złota powiększył się o 0.2 mln. zł. do 446.7 mln. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 53 tys. zł. do 17.1 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13.3 mln. zł do 873.8 mln. zł, przy czym: portfel wekslowy obniżył się o 7.6 mln. zł do 720.2 mln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 0.8 mln. zł do 63.6 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 4.8 mln. zł do 90.0 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13.1 mln. zł do 56.7 mln. zł.

Pozycje „inne aktywa' i "inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 2.2 mln. zł do 200.2 mln. zł, druga zaś o 7.0 mln. zł do 136.8 mln. zł.

Natychmiast płatne zbowiązania zwiększyły się o 40.6 mln. zł do 265.4 mln.zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 35.9 mln. zł do 1.289.4 mln.zł.

Pokrycie złotem wynosi 30.70%.

Stopa dyskontowa 4½%, stopa od pożyczek zastawowych 5½%.

BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO

W dniu 23 lutego 1939 r. zostały wylosowane do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego Nr Nr: 2863 14978 15390 18969 19534 27521 35853.

Życie gospodarcze

Mgr WACŁAW FILIPOWICZ

Prezes Polskiego T-wa Farmaceutycznego

Aptekarstwo w Polsce

Aptekarstwo polskie w czasach, kiedy Polska była podzielona kordonami, żyło w ramach, narzuconych przez poszczególnych zaborców. Ustawodawstwa były różne. Lekospisy inne, poziom wykształcenia farmaceuty nie jednaki, a przy tym warunki ekonomiczne najprzeróżniejsze. To było przyczyną, że apteka jako instytucja sanitarna była niejednolicie traktowana w każdym z zaborów. W czasie światowej wojny, wobec zniesienia częściowego lub zupełnego kordonów granicznych, aptekarstwo polskie podjęło dość żywą akcję jednoczenia się i podciągania zawodu wzwyż. Po ustąpieniu zaborców z ziem polskich nastąpiły radykalne zmiany w życiu farmacji polskiej. Zmiany te wyraziły się z jednej strony podniesieniem wykształcenia zawodowego, z drugiej — zupełną pauperyzacją aptekarstwa.

Wysiłki reformatorskie miały za zadanie rozwiązanie kilku problemów. Najważniejsze były:

a) reforma wykształcenia farmaceuty,

b) unifikacja ustawodawstwa aptekarskiego,

c) opracowanie farmakopei polskiej,

d) stworzenie podstaw gospodarczych rozwoju aptekarstwa polskiego.

Wszelkie reformy, idące w kierunku podniesienia zawodu ideowego, naukowego, znajdujące źródło w szeregach aptekarskich, poparte przez sfery naukowe i rządowe, dały wspaniałe rezultaty. Na Zachodzie od dawna rolę farmaceuty doceniono należycie; dość przytoczyć słowa Marszałka Focha, iż „wojnę światową wygrał chemik i farmaceuta".

U nas myśl reformy studiów kiełkowała i była podejmowana od dawna, lecz dopiero z chwilą odzyskania samodzielności stworzyły się takie warunki, które pozwoliły ją realizować. Ludźmi, którzy tę ideę wcielili w czyn, byli w pierwszym rzędzie prof. Bronisław Koskowski i ś. p. Władysław Mazurkiewicz.

Reforma wykształcenia farmaceuty szła pewnymi etapami. Najważniejszymi zdarzeniami w chronologicznym porządku były: wprowadzenie matury z językiem łacińskim, jako minimalny cenzus wstąpienia na studia farmaceutyczne; utworzenie oddziałów farmaceutycznych na Uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu i Lwowie; rozszerzenie studiów początkowo do lat 3-ch; utworzenie samodzielnego wydziału farmaceutycznego w Warszawie; rozszerzenie studiów do lat 4-ch w roku 1929.

Główny cel szeregu tych posunięć został osiągnięty. Uniwersytety w Polsce rok rocznie wypuszczają około 200 magistrów vel doktorów farmacji, należycie przygotowanych nie tylko jako fachowców potrzebnych do pracy w aptekach, ale mogących pracować naukowo i na innych terenach. Sam zawód przyszedł z finansową pomocą organizującym się oddziałom farmaceutycznym. Dla tego celu między innymi powołano w roku 1925 Komitet Budowy Gmachu dla wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Działalność tego Komitetu w efekcie kilkoletniej pracy wyraziła się ofiarowaniem Wydziałowi Farmaceutycznemu w Warszawie dwu gmachów przy ul. Przemysłowej Nr 25 i ul. Oczki Nr 3, których wartość wyniosła 1½ miliona złotych.

W roku 1932 został poświęcony i przekazany uniwersytetowi Jana Kazimierza gmach jako „Collegium Pharmaceuticum". Ofiara przedstawia wartość w samej budowie z górą 400.000 zł. zebranych przez organizacje farmaceutyczne Małopolski Wschodniej. W Poznaniu, Wilnie, Krakowie współpraca Oddziałów Farmaceutycznych ze społeczeństwem aptekarskim jest ciągła. Słabo sytuowane katedry farmaceutyczne znajdują stałe poparcie moralne i materialne całego zawodu.

Aptekarstwo nie ogranicza się do bezpośredniego pomagania wydziałom i oddziałom farmaceutycznym, oprócz tego tworzy szereg funduszów stypendialnych dla młodzieży studiującej, fundusze nagrodowe za najlepsze prace z dziedzin naukowych, związanych z farmacją.

Jeżeli mówimy o ofiarności aptekarstwa polskiego, to nie możemy pominąć faktu ofiarowania przez Polskie Powszechne T-wo Farmaceutyczne pierwszego samolotu sanitarnego armii naszej. Ufundowanie i przekazanie apteki dla szpitala wojskowego ujazdowskiego w Warszawie, a ostatnio zbiórka na F. O. N., która w pierwszym okresie dała w efekcie wręczenie P. Marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu czek na 244.000 zł. na zakup baterii dział przeciwpancernych.

Pomimo tych wielkich wysiłków aptekarstwo polskie jeszcze nie spotyka się z takim zrozumieniem sfer decydujących, na jakie — zdawałoby się zasługuje. Wiele na stan ten wpływa nieuregulowane dotychczas jeszcze ustawodawstwo aptekarstwa polskiego.

Na terenie *b. zaboru austriackiego* są dwa rodzaje aptek: realne i osobiste.

Na terenie *b. zaboru pruskiego* istnieją 3 typy aptek: uprzywilejowane, sprzedażne i osobiste.

Byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie obowiązują ustawy rosyjskie z roku 1844 i inne. Tu odróżniamy dwa rodzaje aptek, t. zw. normalne, które podlegają wszelkim wymaganiom ustawodawstwa sanitarnego i t. zw. wiejskie apteki znajdujące się przeważnie w bardzo małych osiedlach.

Jedne i drugie apteki obowiązuje system koncesyjny.

Dotychczas obowiązuje 5 różnych ustaw, które odziedziczyliśmy po zaborcach. Ministerstwo Opieki Społecznej pracuje nad jednolitą ustawą aptekarską. Ostatnio ustawę aptekarską podzielono na kilka fragmentów i w tej podzielonej formie ma być przeprowadzona przez ciała ustawodawcze.

Pierwszy fragment pod nazwą „Ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego" przeszedł przez Sejm i Senat i został ogłoszony w Dzienniku Ustaw. Drugi fragment: „Ustawa o Izbach Aptekarskich" — jest obecnie w Sejmie. Trzecia i najważniejsza część: „Ustawa o aptekach", była omawiana na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Państwowej Rady Zdrowia w formie „tez".

O ile dwie pierwsze ustawy zostały względnie uzgodnione ze sferami zawodowymi, to „tezy" do ustawy o aptekach spotkały się z wybitną negacją sfer zawodowych aptekarskich, a także lekarskich i wojskowych na wyżej omawianym posiedzeniu. Ustrój prawny aptekarstwa w Europie jest regulowany specjalnymi przepisami prawnymi. Duch tych ustaw naogół wszędzie utrzymuje zasadę, iż dostarczanie leków winno stanowić wyłączność aptek, a w niektórych państwach, jak we Francji przyznaje się aptekom wyłączność w zakresie nie tylko sprzedaży, ale i wyrobu wszelkich środków leczniczych.

Taksa aptekarska układana jest przez Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej i jest jedną z najtańszych w Europie. Przekroczenia taksy wzwyż są surowo karane.

Apteki są obowiązane utrzymywać pewny dość obszerny asortyment leków, a przede wszystkim objętych farmakopeą polską.

Zaopatrywanie ludności w leki musi trwać na przestrzeni całej doby. W miejscowościach gdzie jest dwie lub więcej aptek są one otwarte 12 ew. 14 godzin na dobę, a po tych godzinach są czynne dyżurne apteki.

Bezpośredni nadzór nad aptekami sprawują inspektorzy farmaceutyczni, którzy są obowiązani przynajmniej raz do

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne

Ludwik Spiess i Syn

Przemysłowo - Handlowe Zakłady Chemiczne LUDWIK SPIESS i SYN wywodzą się z apteki, która została założona na początku ubiegłego stulecia przez jednego ze Spiessów w Warszawie przy ulicy Koziej. Z apteki tej powstał w drugiej połowie ub. stulecia hurtowy skład towarów aptecznych, który stopniowo zaczął interesować się produkcją najpierw chemiczną, a po tym farmaceutyczną.

Obecnie firma, która jest spółką akcyjną rozporządza 7,5 milionami prywatnego zakładowego kapitału krajowego.

Działalność przedsiębiorstwa rozwija się w dwóch kierunkach: handlowym i przemysłowym. Z jednej strony prowadzi hurtową sprzedaż towarów i materiałów aptecznych, chemikalii technicznych, oraz nawozów sztucznych, z drugiej — coraz bardziej rozbudowuje działalność przemysłową firmy. Podstawowym działem firmy jest dział produkcji i sprzedaży wyrobów farmaceutycznych, stosowanych w lecznictwie, a znajdujących zbyt w aptekach.

Produkcja chemiczno - farmaceutyczna odbywa się w fabryce w Tarchominie pod Warszawą, która obejmuje cały szereg pawilonów, rozmieszczonych na przestrzeni około 20 ha.

Zakłady zatrudniają około 600 osób personelu, w czym kilkudziesięciu inżynierów-chemików, farmaceutów i lekarzy. Fabryka wyposażona jest we wszystkie współczesne urządzenia niezbędne nietylko dla fabrykacji, lecz także dla koniecznej i dokładnej kontroli wyrabianych produktów.

Produkcja odbywa się od podstaw, wychodząc z surowców jak najprostszych, które stopniowo przerabiane są na półprodukty, aby wreszcie po ostatecznym oczyszczeniu otrzymać środek leczniczy o najwyższej wartości terapeutycznej.

Dzięki racjonalnej organizacji i zatrudnianiu wybitnych fachowców z różnych dziedzin wiedzy — Zakłady Spiessa idą na czele postępu, wprowadzając do leczenia coraz to nowe preparaty, które całkowicie wypierają i zastępują najpoważniejsze przetwory firm zagranicznych.

(d. c. ze str. 5)

roku lustrować każdą aptekę.

Apteki przy wyrobie i sprzedaży leków są obowiązane zatrudniać personel li tylko fachowy to znaczy farmaceutów z dyplomem uniwersyteckim.

Przy każdej aptece musi być laboratorium farmaceutyczne (galenowe) i laboratorium analityczne do sprawdzania jakości leków sprowadzanych i wyrabianych w aptece.

Nawet lokal apteczny podlega pewnym ustalonym przepisom i są przewidziane pewne minima, opiewające, iż apteka winna zajmować 4 do 5 izb.

Aptek w Polsce jest około 2.200.

Otwarcie nowej apteki następuje po wydaniu przez władze wojewódzkie zezwolenia — koncesji. Na takie zezwolenia są ogłaszane konkursy i z pomiędzy zgłaszających się fachowców są wybierani najgodniejsi, posiadający największe kwalifikacje naukowe, zawodowe i społeczne.

Otworzenie nowej apteki uwarunkowane jest potrzebą ludności. Z drugiej strony jako pewne zabezpieczenie minimum egzystencji dla apteki są przewidziane tak zwane normy ludnościowe.

Ostatnio powstał projekt jeszcze większego zagęszczania siecią aptek.

Farmaceutów w Polsce jest około 6.000.

W tym są doktorzy, magistrzy i prowizorzy farmacji. Ostatni tytuł pozostał jeszcze z czasów przedwojennych z byłego zaboru rosyjskiego. Tytuł ten nadawały uniwersytety rosyjskie farmaceutom.

W odrodzonym Państwie Polskim o ile emancypacja zawodu aptekarskiego, pod względem wykształcenia posunęła się bardzo daleko, o tyle stan ekonomiczny aptek wykazuje stałe cofanie się na wszystkich odcinkach. Na katastrofalny wprost stan ekonomiczny aptekarstwa wpływa też nadmiernie rozwinięte partactwo zawodowe. Drogerie, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, stały się stopniowo aptekami drugiego rzędu, przygotowującymi i wydającymi wszystkie leki i specyfiki. Sankcje karne za przekroczenia w tej dziedzinie okazały się zbyt słabe, aby mogły kres położyć wszelkim nadużyciom. Stan taki w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy przestarzałemu ustawodawstwu sanitarnemu, które do dnia dzisiejszego u nas obowiązuje. Za przykładem drogerii idą inne handle i już mamy dzisiaj na porządku dziennym sprzedaż leków w perfumeriach, mydlarniach, sklepikach, a nawet na jarmarcznych straganach.

Wielkim krokiem naprzód w życiu aptekarstwa było wydanie w roku 1937 Farmakopei Polskiej. Choć wprowadzenie w życie rygorystycznych przepisów Farmakopei Polskiej apteki, jednak usuwa chaos jaki w tej dziedzinie panował wobec faktu obowiązywania kilku przestarzałych lekospisów na terenie Państwa Polskiego.

Na zakończenie poświęcić jeszcze należy kilka słów organizacjom zawodowym. Istnieje ich kilka. Polskie Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne obejmuje całą Polskę, składa się z 16 Okręgów. Na czele tej organizacji stoi Zarząd Główny wybierany na walnym dorocznym zgromadzeniu delegatów poszczególnych Okręgów. W szeregach tego T-wa mamy wszystkich prawie właścicieli, dzierżawców i zarządzających aptekami, oprócz tego należą farmaceuci - naukowcy, wojskowi, przemysłowcy i współpracownicy aptek. Przy Polskim Powszechnym T-wie Farmaceutycznym powstał szereg instytucji o charakterze społeczno zawodowym i gospodarczym. Wymienimy T-wo Przyjaciół Wydziału i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce. Schronisko dla weteranów zawodu im. Leona Modlińskiego w Czarnieckiej Górze. T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia „Farmakon", posiadające około 1000 obiektów w ubezpieczeniu, Bank Aptekarzy, który w roku 1938 zrobił obrotu około 36 milionów złotych. Spółdzielcza Centrala Zakupów Aptekarzy.

Poza tym na terenie Państwa Polskiego egzystuje jeszcze duża organizacja zawodowa pod nazwą Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników. Ostatnio powstała organizacja pod nazwą „Nowa Farmacja".

Dalej mamy stowarzyszenia o charakterze naukowym: T-wo Popierania Nauk Farmaceutycznych w Polsce i Sekcję Farmaceutyczną T-wa Wiedzy Wojskowej. Aptekarstwo Polskie działa nie tylko w kraju, ale nawiązuje również kontakt z farmacją innych krajów przez udział w Federacji Farmaceutów Słowiańskich. Dla pełniejszego przedstawienia aptekarstwa polskiego wymienimy prasę, jaką ono posiada: Organem P. P. T. F. jest tygodnik „Wiadomości Farmaceutyczne" z dodatkami „Apteka dla lekarzy" i „Apteka dla wszystkich". Pismo wychodzi już z górą 60 lat. Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników wydaje dwutygodnik „Kronikę Farmaceutyczną". Prócz tego co dwa miesiące ukazuje się organ Stowarzyszenia „Nowa Farmacja", p. n. „Farmacja Współczesna", łącznie z zeszytami naukowego czasopisma farmaceutycznego p. n. „Acta poloniae pharmaceutica".

Chemiczno-Farmaceutyczne Zakłady Przemysłowo-Handlowe

L. NASIEROWSKI

Warszawa, Kaliska 9

Miliony złotych wysyła Polska krajom obcym za produkty chemiczno-farmaceutyczne, niezbędne tak dla leczenia, jak i zapobiegania chorobom. Te miliony winny zostawać w kraju, dając pracę polskiemu robotnikowi, rozsławiając polską wiedzę, zwiększając wydatnie ogólny dobrobyt.

Niepodległość polityczna Polski jest zdobyta: czas wytężyć wszystkie siły w walce o zdobycie niepodległości gospodarczej.

Rozumiejąc to już przed laty, firma nasza wytrwale dążyła do przekształcenia się z przedstawicielstwa najsłynniejszych firm fracuskich w samodzielną rodzimą jednostkę wytwórczą. Kryzys, który nas gnębił, piętrzące się trudności, nie osłabiły, lecz wzmagały naszą energię twórczą.

Oparci o polskie kapitały, wykorzystując w pełni zdobycze naukowe geniusza francuskiego, dążyliśmy niezmiennie do racjonalnego rozwoju własnego krajowego przemysłu farmaceutycznego. Dziś, po piętnastu latach pracy stworzyliśmy już ważką dla kraju placówkę: zaopatrzone w najnowocześniejsze instalacje i urządzenia, o najbardziej doskonałych metodach produkcji, Zakłady Chemiczno-Farmaceutyczne, wytwarzające wiele pierwszorzędnej jakości preparatów syntetycznych, roślinnych i biologicznych, oznaczonych marką ochronną „ELEN".

Z roku na rok rozszerzamy zakres swego działania, ulepszamy stale fabrykację wyprodukowanych preparatów i obejmujemy nowe dziedziny przetworów farmaceutycznych. Śledzenie za najnowszymi zdobyczami wiedzy leczniczej i nowymi wymaganiami, które się — w związku z postępem nauki — wyłaniają, sprawia, że zakres wytwarzanych przez nas środków leczniczych odpowiada najważniejszym potrzebom terapii, a stała kontrola preparatów drogą licznych doświadczeń laboratoryjnych i klinicznych zapewnia im najlepsza skuteczność. Dziś już możemy stwierdzić, że wypełniliśmy w znacznym zakresie te zadania, które, jako jedna z placówek tak ważnej gałęzi polskiego przemysłu, mogliśmy sobie w zaraniu naszej działalności postawić. Oczywiście, wciąż myślimy o dalszym rozwoju naszych zakładów, opracowujemy więc obecnie cały szereg nowych polskich leków. Liczba ich wciąż się powiększa i powiększać będzie stale. Coraz mniej polskich złotych odpływać będzie musiało za granicę, coraz więcej pozostanie w kraju.

Niewątpliwie, są leki zagraniczne — nie zastąpione, będace wzorcami światowymi, jak np. Digitaline lub Ouabaine Nativelle. Te musimy jeszcze sprowadzać od zagranicznych wytwórców i — w interesie społecznym — dalej sprowadzamy.

Doświadczenie lekarzy polskich i masy osób, którym polskie leki marki „ELEN" wróciły zdrowie, zgodnie stwierdzają, że nasza wytwórczość farmaceutyczna daje leki niegorsze, a często znacznie lepsze od wielu zagranicznych.

Wszystkie preparaty lecznicze „ELEN", wyrabiane przez zakłady nasze, zasługują na uwagę; specjalnie jednak mamy prawo chlubić sie produkcją leków roślinnych i biologicznych, z grupą leków peptonowych.

Wiadomo powszechnie jaką ogromną rolę odgrywają peptony w fizjologii człowieka. — Powodują wzmożenie wydzielania się soku żołądkowego i trzustkowego oraz żółci; stosowane odpowiednio, bronią ustrój przed groźnymi objawami uczulenia na określone białko. — Uczulenie takie spotyka się wśród ludzi — niestety — nie rzadko; bronić ich przed tą formą chorobową można, stosując małe dawki tego samego białka, na które ustrój reaguje burzliwie. Cała trudność polega na natrafianiu na właściwe, potrzebne do leczenie białko. Aby trudność tę usunąć, został wprowadzony przez nas lek PEPTICOL wyrabiany z peptonów tych środków spożywczych, które najczęściej spotykamy w pokarmach, a więc z mięsa, ryb, jaj, mleka, zboża, jarzyn, owoców, grzybów. W tych warunkach natrafianie na białko, konieczne do odczulenia organizmu, jest jedynie możliwe.

CHOLOPEPTON, najskuteczniejszy środek żółciopędny, wzmagający ogólną aktywność wątroby, zestawiony ze związku peptonów z magnezem i glikocholanem sodu.

Leczenie ziołami datuje się od zarania ludzkości. Był okres, kiedy pod wpływem mody na preparaty chemiczne zaczęło ono zanikać, rychło jednak cierpiąca ludzkość wróciła do ziół — swych odwiecznych wybawicieli od cierpień.

W międzyczasie, rozwój wiedzy wyjaśnił, jakim warunkom muszą odpowiadać rośliny lecznicze, by być przydatnymi na leki (nasłonecznienie, odpowiedni skład gleby i klimat) oraz w jakiej formie winny być przyjmowane. Dziś wiemy, że inne wartości maja stabilizowane wyciągi z ziół świeżych, a inne napary ziół suchych, które przez wadliwe przygotowanie tracą całą swą własność.

Zakłady nasze wyrabiają obecnie stabilizowane leki roślinne:

PASSIFLORIN — świetny lek uspokajający i wzmacniający nerwy.

COMBERTIN — swoisty lek wątrobowy, działający szybko i skutecznie.

SYMPHYTAN — sok żywokostu kaukaskiego, który przyśpiesza wzrost dzieci, leczy choroby dróg oddechowych, wywołuje zrost złamanych kości.

Inne jeszcze — równie skuteczne leki roślinne — są już opracowywane wszechstronnie naukowo i wkrótce będą oddane do powszechnego użytku.

Ale ważniejszą sprawą jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć!.

W zapobieganiu chorobom zakaźnym, w codziennym życiu każdego obywatela, wśród wszystkich środków bakteriobójczych pierwsze miejsce zająć musi polska chloramina w przetworach chemicznie czystych, oznaczonych mianem: ANNOGEN „BORUTA" zalecony do najszerszego stosowania okólnikiem Min. Op. Społ. i znajdujący zastosowanie we wszystkich prawie gałęziach medycyny, jako potężny środek do zwalczania zarazków.

Nie ma domu, gdzie nie wkradłaby się angina, gdzie nie zdarzyłyby się zranienia, gdzie zbędną byłaby osobista higiena kobiety, to też nie powinno być jednego domu polskiego, w którym nie znalazłby się ANNOGEN „BORUTA" bądź w proszku i tabletkach, bądź w formie zawsze jałowych waty i gazy annogenowej.

Wód do picia niepewnych pod względem higienicznym lub wręcz zanieczyszczonych szkodliwymi drobnoustrojami, jest dużo: idealnym środkiem do odkażenia takich wód, jest HYDROCHLORAKTIN: środek skuteczny, a całkowicie nieszkodliwy.

Żadna kobieta obyć się nie może bez tabletki FEMAKTIN, niezbędnej do irygacji i obmywań, niedrażniącej i nieplamiącej.

Puder i mydło annogenowe musi być wszędzie tam, gdzie są dzieci.

Do masowego odkażania ścieków, ustępów, obór, stajen i wszelkich pomieszczeń; do utrzymywania w należytym stanie basenów pływackich i środków lokomocji publicznej, niezbędnym jest ANNOGEN „BORUTA" techniczny, produkt chloraminowy tańszy, gdyż mniej oczyszczony niż ANNOGEN „BORUTA" leczniczy.

Powszechne użycie tych preparatów jest wręcz konieczne. — Rozwojowi polskiej wytwórczości chemiczno-farmaceutycznej dotrzymać musi kroku rozwój kultury i higieny społecznej, wspólnymi siłami budując fundamenty pod lepsze jutro zdrowego narodu.

Dr W. B.

Świat roślinny a współczesna medycyna

Koniec ubiegłego stulecia to okres wytężonej pracy umysłów uczonych nad otrzymaniem nowych, chemicznych środków leczniczych, pracy która skierowała uwagę świata lekarskiego na preparaty otrzymane w kolbach bądź retortach chemicznych.

Zapomniano o świecie roślinnym o jego tradycji sięgającej do kilku tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa, nie bacząc, że wiele z tych darów natury było już wówczas ogólnie znane i wypróbowane.

Pomimo największego wysiłku wybitnych uczonych, tajemnic natury całkowicie nie zdołano wykryć lub zastąpić preparatami chemicznymi.

Weźmy powszechnie znany lek świata roślinnego jakim jest sporysz, dotychczas całkowicie nie został on jeszcze poznany choć zastosowanie ma bardzo szerokie.

Drugim przykładem może być chinina — środek przeciw gorączkowy, a pochodzący również ze świata roślinnego. Najwybitniejsi uczeni świata chemicznego pracują nad tym, aby uzyskać preparat ten na drodze syntezy chemicznej, niestety, jak do tej pory nie udało się tego osiągnąć. I tak możnaby przytaczać cały szereg leków świata roślinnego, których tajemnic przyroda ściśle strzeże i nie wiadomo jak prędko wysiłki te zostaną uwieńczone sukcesem.

Ostatnie lata nakazały jednak światu lekarskiemu zwrócić uwagę na tę postać leków, którymi przez tysiące lat posługiwano się. Okazało się bowiem, że przy całym szeregu schorzeń preparaty chemiczne, pomimo, że wiele z nich okazało się bardzo pożytecznymi, nie są w stanie zastąpić preparatu, które natura dała nam jako oręż do walki z chorobami.

Do zainteresowania się światem roślinnym nakłonili, co prawda w znacznej mierze i sami chorzy, którzy w wielu wypadkach uważają nieraz całkiem słusznie, że lepsze działanie wykazuje mieszanina ziół czy preparat otrzymany z nich, aniżeli lek podany w innej formie — lek chemiczny.

Zioła, aby stać się wartościowymi wymagają odpowiednich warunków. Umiejętna uprawa, okres zbioru, suszenie, przechowywanie, dawkowanie, to są momenty na które trzeba zwracać uwagę z chwilą zdecydowania się na ich plantacje lub otrzymywania odpowiednich przetworów.

Polska, jako kraj przez naturę obdarzony bogactwami świata roślinnego, żywo interesuje się nimi. Przemysł chemiczno-farmaceutyczny również zwrócił uwagę na to, nie dając się bezkrytycznie porwać fali zainteresowania li tylko środkami chemicznymi.

Preparaty, jakie znajdują się na rynku chemiczno-farmaceutycznym można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to mieszanki ziołowe, druga to pod różnymi postaciami istniejące przetwory.

Ostatnimi czasy duże zainteresowanie wzbudziły soki otrzymane z całego szeregu roślin leczniczych. Nic w tym zresztą dziwnego. Zawierają one bowiem fermenty, oxydazy, olejki lotne oraz inne substancje roślin żywych, których własności od wieków są znane.

Pierwszą w Polsce wytwórnią tych preparatów na skalę masową stała się Apteka Mazowiecka w Warszawie, która jako pierwszy swój preparat z tej dziedziny wypuściła na rynek utrwalony sok z czosnku, o którego własnościach leczniczych wiedziano już w starożytności.

Dalszy rozwój produkcji Apteki Mazowieckiej poszedł po linii otrzymania preparatów z tych roślin, które można oddać do rąk lekarza w stanie jak najbardziej zbliżonym do postaci, jaka występuje w przyrodzie.

10-cioletnia praca w tym kierunku, własne plantacje, oraz stały kontakt z PP. Lekarzami doprowadziły do otrzymania w takiej postaci tych leków, że spotkały się one z żywym zainteresowaniem ze strony świata lekarskiego.

Najlepszym dowodem, jak ta ....ać leków okazała się cenną, jest fakt zainteresowania się nią rynku zagranicznego.

Należałoby oczekiwać od czynników miarodajnych większego poparcia wytwórczości poszczególnych laboratoriów aptecznych, których preparaty mogą z czasem stać się poważnym artykułem eksportowym i zadokumentują, że apteka, która posiada odpowiednie warunki, zdolna jest do pracy twórczej nawet na skalę masową.

Mgr. St. Piaskowski

OCZYSZCZANIE MIAST W POLSCE NA NOWYCH DROGACH

(Z rozmowy z dyrektorem Zakładów Mechanicznych „Motolot", Inżynierem R. Formulewiczem)

Stały wzrost ludności miejskiej, wzmożenie rozwoju handlu i tempa życia, przyspieszona urbanizacja Polski, jaka będzie wynikiem podjętych ostatnio prac nad uprzemysłowieniem kraju — wszystko to wymaga, by wszystkie dziedziny życia naszych miast zostały należycie zmodernizowane, by we wszystkich dziedzinach ich gospodarki zostały zastosowane najbardziej nowoczesne i najbardziej odpowiednie metody pracy.

Oczyszczanie miast, usuwanie z nich olbrzymich ilości śmieci, jakie codzień przechodzą przez śmietniki wielkiego miasta jest bardzo ważnym działem gospodarki miejskiej, działem o donośnym znaczeniu dla zdrowia mieszkańców miast. Firma „MOTOLOT" w produkcji swej uwzględniła specjalnie urządzenia techniczne z tej dziedziny, oddając tym wazną przysługę naszej gospodarce miejskiej. Produkuje ona specjalne samochody — śmieciarki i specjalne kubły do zbierania śmieci, pozwalające na zupełnie bezpylne, a więc odpowiadające wymogom zarówno higieny, jak i estetyki urbanistycznej, opróżnianie kubłów ze śmieci i przewożenie śmieci poza miasto.

Sprzęt ten produkowany jest na zasadzie licencji szwajcarskiej firmy Ochsner w Zurychu, przodującej w tej dziedzinie. Wyroby tej firmy używane poza Szwajcarią, gdzie stosują je wszystkie większe miasta są w szeregu krajów Europy, m. i. we Francji, Włoszech, Anglii, dawnej Austrii i in., wszędzie ku ogólnemu zadowoleniu. Zakłady „MOTOLOT" nabyły licencję Ochsnera w r. 1936, zastrzegając sobie prawo produkowania wozów i kubłów typu Ochsnera w Polsce, przy użyciu polskiego surowca, przy wykorzystaniu sił polskiego rzemieślnika i polskiego kapitału. Kubły do śmieci „MOTOLOT" są produkowane wyłącznie w kraju i z wyłącznie krajowych materiałów.

Zasadą konstrukcyjną kubłów jest iż opróżnienie ze śmieci odbywa się zupełnie bezpylnie. Kształt jaki im nadano i mocne, solidne wykonanie pozwala na wszystkie potrzebne manipulacje, bez obawy uszkodzenia kubłów lub wysypania części zawartości. Kubły „MOTOLOT" są bardzo lekkie — standartowy kubeł 110 litrowy waży 16 kg., gdy kubły innych systemów ważą po kilkadziesiąt kg. Są one również trwałe — możność użytkowania określić można na około 15 lat.

W większych miastach niezbędne jest zbieranie śmieci przy pomocy wozów motorowych. Chodzi tu przewszystkim o skrócenie czasu, potrzebnego wozom do zbierania śmieci, aby w ten sposób możliwie mało hamować ruch uliczny. Wóz taki powinien być możliwie najprostszej konstrukcji, o możliwie największej objętości, przy możliwie najmniejszych wymiarach i małej wadze pustego wozu, by zapewnić maksymalne wykorzystanie pozostałego ciężaru wysyłkowego. Wszystkim tym wymogom odpowiada w pełni wóz-śmieciarka systemu Ochsnera, stanowiący również ostatni wyraz techniki i postępu w tej dziedzinie. Do karoserii jego zastosowano dla uzyskania możliwie małej wagi lekkie metale. Posiada on ponadto urządzenia hydrauliczne do komprymowania śmieci. Dzięki zastosowaniu lekkiego metalu — blachy „Anticorodal", nierdzewnej, odpornej na działanie kwasów i nie ulegającej korozjom, a produkowanej u nas w kraju — waga wozu pustego uległa zmniejszeniu o 40 — 50%. Urządzenie zaś do komprymowania śmieci pozwala załadować do wozu dwa lub trzy razy większą ilość śmieci niż przy wozach takiej samej wielkości i innych systemach. Wóz-śmieciarka typu Ochsnera posiada również urządzenia specjalne, pozwalające na opróżnienie go w ciągu 30 — 40 sekund, zupełnie automatycznie, przez proste przechylania wozu, odbywające się mechanicznie. Urządzenia te pozwalają na wypróżnienie śmieci bezpośrednio na wały.

Model wozu-śmieciarki i kubła do śmieci systemu Ochsnera firma „MOTOLOT" umieściła na wystawie „Warszawa Wczoraj, Dziś i Jutro". Firma „MOTOLOT" gorliwie pracuje nad wprowadzeniem na rynek polski ulepszonych kubłów i wozów do śmieci, oddając tym przysługę urbanistyce polskiej.

Bank Kupiecko - Kredytowy Spółdzielczy w Łodzi Sp. z o. o.

Zasłużona ta łódzka spółdzielnia kredytowa, grupująca koła kupiectwa i średniego przemysłu „polskiego Menchesteru" obchodziła w roku ubiegłym dziesięciolecie swej działalności. Dziesięciolecie pożytecznej działalności nad wzmocnieniem podstaw finansowych swych członków.

Kiedy Bank Kupiecko-Kredytowy w Łodzi rozpoczynał w r. 1928 swą pracę, jego kapitał udziałowy wynosił około 11 tys. zł. W r. 1938 kapitał udziałowy podniósł się na 322 tys. zł. a kapitał zasobowy na blisko 156 tys. zł., przy czym przewidziane jest dalsze podniesienie go— przez dopisanie części zysków za 1938 r. na sumę 170 tys. zł.

Łącznie więc kapitały własne banku przekroczą 490 tys. zł.

Bank rozwija niezwykle żywą działalność kredytową. Łączna suma udzielonych kredytów wyniosła w ciągu dziesięciolecia 118,5 mil. zł. Przeciętne saldo roczne udzielonych kredytów doszło w r. 1937 do 2.713 tys. zł., w roku 1938 — do 2,945 tys. zł. Zasługuje na uwagę podniesienie przeciętnego salda kredytowego w r. 1938, gdyż w roku tym, podobnie jak wszystkie inne instytucje finansowe krajowe, Bank był dwukrotnie narażony na falę ostrego wycofywania wkładów. Bank jednak w zupełności sprostał trudnemu zadaniu, przed jakim stanął. Nietylko, że bez wahania wypłacił wszystko, czego od niego zażądano, ale również — dzięki rozszerzeniu możliwości redyskontowych — potrafił natchnąć swych członków i klientów ponownie zaufaniem do bezpieczeństwa aparatu kredytowego. Powrót wkładów do instytucji odbywa się w szybkim tempie. Jeśli suma wkładów na ultimo 1938 r. wynosiła jeszcze 1,722 tys. zł., to w ciągu stycznia przekroczyła ona już 2,000 tys. zł. zbliżając się coraz bardziej do stanu maksymalnego z przed paniki marcowej.

Gros udzielanych przez Bank kredytów to kredyt dyskontowy. Z ogółem 14,1 mil. zł. udzielonych łącznie w r. 1938 — 9,1 mil. przypada na dyskonto, 4,2 mil. na rachunki bieżące, 0,8 mil. na pożyczki bieżące. Na ultimo 1938 dyskonto wynosi 1,789 tys. zł., rachunki bieżące — 283 tys. zł., redyskonto 173 tys. zł.

Dzięki sumiennej polityce Zarządu Bank stale wykazuje zysk. W r. 1938 zysk netto wynosi 40,5 mil. zł.

Bank posiada od r. 1937 uprawnienia Agenta Dewizowego.

W Zarządzie Banku zasiadają pp. A. M. Kapłan, M. Wojdysławski, I. M. Zduński i A. Cytryn. W Radzie Nadzorczej zasiadają przedstawiciele łódzkich sfer gospodarczych z pp. Aleksandrem Gutmanem i posłem L. Mincbergiem na czele.

Specjalne loty pasażerskie na Wiosenne Targi Lipskie

Coroczne Targi Wiosenne trwające od 5 do 13 marca cieszą się wielkim zainteresowaniem polskich sfer przemysłowych i handlowych. W roku bieżącym P. L. L. „Lot" po raz pierwszy uruchamiają w czasie Wystawy specjalne samoloty między Warszawą a Lipskiem.

Udający się na Targi będą mogli w ciągu 2 godzin odbyć drogę z Warszawy do Lipska w wygodnej kabinie samolotu pasażerskiego.

Zorganizowane będą dwie wycieczki lotnicze. Pierwsza w dniu 5.III powrót do Warszawy 8.III zaś druga 9.III, a powrót 13 marca. Cena przelotu w obie strony wynosi 250.— zł. Informacji udziela Biuro Miejskie „LOT" Al. Jerozolimskie 35.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, tel. 6-38-19. ADMINISTRACJA: ul. Ś-to Krzyska Nr 25, w Domu Bankowym „Józef Skowronek i S-ka. Spółka Komandytowa", tel. 5-06-34. Administracja czynna z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 9-ej do 16-ej. Konto P. K. O. Nr 27111. DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Warszawa, Mazowiecka 3 m. 16, tel. 2-16-82. WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie i na prowincji: rocznie: zł. 20.—, półrocznie: zł. 10.—. kwartalnie: zł. 5.—, miesięcznie: zł. 1.80. Zagranicą rocznie: zł. 26.—. Numer pojedyńczy 50 groszy. CENA OGŁOSZEŃ: strona zł. 800.— 1/2 strony zł. 450.—, 1/4 strony zł. 250.—, 1/8 strony zł. 200. -, 1/16 strony zł. 150.—. Drobne ogłoszenia: po złotych 1 za wiersz milim. lub jego miejsce.

Redaktor i wydawca: H. POLIKIER. Druk Zakl. Graf. „Nowa Książka", Warszawa, Elektoralna 25, tel. 6-99-13.